

Pielęgniarki znowu czekają na pieniądze

9 września 2022

1 lipca weszła w życie nowelizacja ustawy o najniższych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia, a wraz z tym pensje pielęgniarek miały pójść w górę. Więcej pieniędzy na konta miało wpłynąć już w sierpniu. Niestety nie wszystkie placówki podniosły pensje i wypłaciły ustawowe podwyżki.

Jak informuje PulsHR.pl, Warszawski Instytut Onkologii, Świętokrzyskie Centrum Onkologii czy Powiatowy Szpital Specjalistyczny w Stalowej Woli – to placówki, w których w ostatnich kilkunastu tygodniach pielęgniarki powiedziały dość. Część z nich bez zapowiedzi poszła na zwolnienia lekarskie lub też odeszła od łóżek pacjentów.

Zarzewiem każdego z tych sporów są wynagrodzenia. Te, zgodnie z założeniami obowiązującej od 1 lipca nowelizacji ustawy o najniższych wynagrodzeniach w ochronie zdrowia, miały pójść w górę.

Po zmianach pensje pielęgniarek powinny wyglądać następująco:

- mgr pielęgniarstwa ze specjalizacją: z 5 478 zł do 7 304,66 zł brutto – wzrost o 1 827 zł,
- mgr pielęgniarstwa bez specjalizacji: z 4 186 zł do 5 775,78 zł brutto – wzrost o 1 590 zł,
- pielęgniarka ze średnim wykształceniem: z 3 772 zł do 5 322,78 zł brutto – wzrost o 1 550 zł.

Jest to najniższe wynagrodzenie, co znaczy, że pielęgniarki nie mogą zarabiać mniej niż ustalono.

Tak się jednak w wielu placówkach medycznych nie stało. Po zmianie wynagrodzenia pielęgniarek uzależnione są m.in. od ich

wykształcenia i kwalifikacji, jednak wiele placówek nie chce uznać tych kwalifikacji, a tym samym nie podnosi pensji, mimo że zgodnie z nowymi przepisami powinno to zrobić.

W tej sprawie oświadczenie wydała Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych. Podkreśliła w nim, że pracodawca nie jest uprawniony do samodzielnej, arbitralnej odmowy uznania kwalifikacji w celu uniknięcia zaszeregowania pracowników do grupy zawodowej o wyższym współczynniku pracy. Apeluje też o zgłaszanie każdego takiego przypadku do Państwowej Inspekcji Pracy.

„Nieprawidłowości jest dużo. Dociekamy przyczyny, dlaczego tak się stało, że mimo iż bardzo duże środki zostały przewidziane na nowelizację ustawy, nie spowodowały jej realizacji tak, jak stanowi prawo. Dlaczego specjalizacje posiadane przez pielęgniarki i położne, które przez pracodawców były uznane przed 1 lipca, już po 1 lipca zostały przez nich zdeprecjonowane? W efekcie pielęgniarki zostały nieprawidłowo zaszeregowane” – komentuje Zofia Małas, prezeska Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych.

Źródło: NowyObywatel.pl